

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 marca 2017 r.

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie: Przewodniczący: SSO Eliza Nowicka-Skowrońska

Protokolant: Jakub Flaga

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 9 marca 2017r. w W.

sprawy z powództwa I. B.

przeciwko (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością spółce komandytowej z siedzibą w J. (dawniej (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w J.)

z udziałem interwenienta ubocznego (...) z siedzibą w L. działającą za pośrednictwem (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością Oddział w Polsce

o zapłatę

1. zasądza od (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością spółki komandytowej z siedzibą w J. na rzecz I. B. następujące kwoty:

a) 12.000 (dwanaście tysięcy) złotych tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 30 października 2012r. do dnia zapłaty,

b) 3.494,60 zł (trzy tysiące czterysta dziewięćdziesiąt cztery złote i sześćdziesiąt groszy) tytułem odszkodowania z ustawowymi odsetkami od dnia 30 października 2012r. do dnia zapłaty,

2. ustala odpowiedzialność (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością spółki komandytowej z siedzibą w J. wobec I. B. za skutki wypadku, któremu uległa w sklepie przy ul. (...) w W. dnia 1 września 2012r., a jakie mogą ujawnić się w przyszłości,

3. oddala powództwo w pozostałym zakresie,

4. przyznaje biegłemu sądowemu L. J. (1) wynagrodzenie w kwocie 180,16 zł (sto osiemdziesiąt złotych i szesnaście groszy) za stawiennictwo na rozprawie w dniu 9 marca 2017r.,

5. nakazuje wypłacić biegłemu sądowemu L. J. (1) wynagrodzenie w kwocie 180,16 zł (sto osiemdziesiąt złotych i szesnaście groszy) tymczasowo ze środków Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego Warszawa Praga w Warszawie,

6. ustala, że powódka I. B. ponosi koszty procesu w 80% (osiemdziesięciu procentach), a pozwany (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółka komandytowa z siedzibą w J. ponosi koszty procesu w 20% (dwudziestu procentach), natomiast szczegółowe wyliczenie tych kosztów pozostawia referendarzowi sądowemu,

7. zasądza od I. B. na rzecz interwenienta ubocznego (...) z siedzibą w L. działającego za pośrednictwem (...) Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością Oddział w Polsce kwotę 2.880 (dwa tysiące osiemset osiemdziesiąt) złotych tytułem zwrotu części kosztów zastępstwa procesowego.

SSO Eliza Nowicka - Skowrońska

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 13 lipca 2013 roku (data prezentaty) powódka I. B. wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) Sp. z o.o. sp. k. kwoty 50.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 8 października 2012 r. do dnia zapłaty, tytułem zadośćuczynienia za utratę zdrowia, doznaną krzywdę, ból i cierpienie będące konsekwencją wypadku z dnia 1 września 2012 r., na podstawie art. 445 § 1 k.c., a nadto kwoty 3.494,60 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 8 października 2012 roku do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za poniesione koszty leczenia, na podstawie art. 444 § 1 k.c. oraz kwoty 1.000 zł miesięcznie, płatnej z góry do dnia 5 każdego miesiąca wraz z ustawowymi odsetkami w wypadku zwłoki w płatności którejkolwiek z rat, począwszy od dnia 1 lipca 2013 r. tytułem renty w związku z częściową utratą zdolności zarobkowych, zmniejszenia widoków na przyszłość, na podstawie art. 444 § 2 k.c. Domagała się również zasądzenia od pozwanego kwoty 10.000 zł tytułem skapitalizowanej renty za okres od 1.09.2012r. do 31.06.2013r. Ponadto domagała się ustalenia istnienia odpowiedzialności pozwanego za ewentualną dalszą szkodę mogąca ujawnić się w przyszłości u powódki w związku z wypadkiem z dnia 1 września 2012 r. oraz zasądzenia kosztów procesu (k. 5 – 5v.).

Uzasadniając dochodzone roszczenia powódka wskazała, iż w dniu 1 września 2012 r. na terenie sklepu należącego do powoda przy ul. (...) w W., poślizgnęła się na rozlanej substancji, upadła na kolano i doznała jego uszkodzenia w postaci złamania rzepki kolanowej. Podała, że w wyniku wypadku doznała bardzo dolegliwego bólu i cierpienia, które to spowodowane były bolesnym urazem oraz strachem o dalsze funkcjonowanie. Jednocześnie powódka podniosła, iż w związku z wypadkiem dotychczasowy pracodawca nie zawarł z nią kolejnej umowy o pracę, gdyż dotychczasowa umowa zawarta na czas określony uległa zakończeniu w trakcie trwania rehabilitacji i pozostawała ona bez pracy (k. 7-10).

W odpowiedzi na pozew z dnia 5 czerwca 2014 roku (data stempla pocztowego) pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości. Jednocześnie pozwany wniósł o zawiadomienie spółki (...) Sp. z o.o. Oddział w Polsce o toczącym się postępowaniu (k. 104 – 105).

W uzasadnieniu pozwany kwestionował zarówno prawdziwość twierdzenia powódki w przedmiocie wystąpienia szkody wskutek zaniedbania pracowników sklepu, wskazywał że powódka nie udowodniła w sposób wystraszający zajścia przedmiotowego zdarzenia oraz odpowiedzialności pozwanego. Pozwany wskazał również, że utrzymanie porządku i czystości w sklepie w celu wyeliminowania wszelkich zabrudzeń mogących tworzyć niebezpieczną warstwę poślizgową, jest jednym z priorytetowych obowiązków pracowniczych i nie mogło dojść do zdarzenia wskazanego przez powódkę na terenie sklepu pozwanej spółki. Wszystkie sklepy pozwanego, w tym sklep przy ulicy (...) w W. wyposażone są w odpowiedni sprzęt czyszczący, a pracownicy są przeszkoleni i niezwłocznie usuwają wszelkie zabrudzenia. Nadto pozwany podniósł, że sklep przy ulicy (...) w W. został wyposażony w płytki antypoślizgowe (k. 105-114).

Na wniosek powódki zgłoszony w piśmie procesowym z dnia 30 lipca 2014r. (k. 197), Sąd w trybie art. 84 § 2 kpc zawiadomił o toczącym się postępowaniu ubezpieczyciela pozwanego (...) sp. z o.o. Oddział w Polsce (zarządzenie z dnia 30.07.2014r. – k. 197).

Pismem procesowym z dnia 29 sierpnia 2014r. interwenient uboczny (...) z siedzibą w L. działający na terenie Rzeczypospolitej Polskiej za pośrednictwem (...) sp. z o.o. Oddział w Polsce, zgłosił po stronie pozwanej interwencję uboczną i wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki kosztów procesu (k. 206 – 207).

W uzasadnieniu interwenient uboczny wskazał, że pozwany (...) Sp. z o.o. Sp.k. posiada ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej w (...) Sp. z o.o. Oddział w Polsce. Interwenient uboczny udzielał pozwanemu ochrony ubezpieczeniowej w okresie od 1 marca 2012 roku do dnia 29 lutego 2013 roku, a więc w czasie objętym przedmiotowym powództwem. Ubezpieczyciel podniósł również, podobnie jak pozwany, że powódka nie udowodniła

w żaden sposób swoich twierdzeń, a wobec powyższego brak jest podstaw do uznania roszczenia za wykazane zarówno co do zasady, jak i co do wysokości (k. 209 – 218).

W toku procesu pozwany (...) Sp. z o.o. Sp.k. z siedzibą w J. dokonał zmiany nazwy na (...) Sp. z o.o. z siedzibą w J., a następnie (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Spółka komandytowa z siedzibą w J. (oświadczenie pełnomocnika pozwanego – protokół rozprawy z dnia 15 grudnia 2015r. – 00:00:55 nagrania z rozprawy – k. 465 oraz z dnia 8 marca 2016r. – 00:00:40 nagrania k. 513, odpis KRS – k. 460 – 464, kopia KRS – k. 504 – 511, 499 – 503, pełnomocnictwo do działania – k. 459, k. 498).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 1 września 2012 roku przed godziną 21.00, powódka wraz z mężem T. B. (1) była na zakupach w sklepie (...) przy ulicy (...) w W.. I. B. po pewnym czasie rozdzieliła się z mężem w celu poszukiwania produktów na terenie sklepu, każde z nich osobno przechodziło alejkami sklepowymi. W czasie gdy powódka znajdowała się na dziale z nabiałem, na podłodze gdzie przechodziła był rozlany jakiś płyn. Powódka nie zauważyła go i poślizgnęła się na mokrej powierzchni, następnie upadła na kolano. Potem przybył pracownik pozwanego i szczotką czyścił podłogę. Pracownik pozwanego nie udzielił powódce pomocy, nie sprawdził czy nic jej nie jest, nie zareagował również gdy ta powiedziała, że miejsce trzeba wytrzeć, bo komuś innemu również może się coś stać. Do zdarzenia doszło przed samym zamknięciem sklepu, kiedy było niewielu klientów. Nikt z pracowników nie był bezpośrednim świadkiem zdarzenia, to powódka relacjonowała jego przebieg pracownikom, zarówno sprzątającemu na miejscu zdarzenia i kasjerce. Potem personel sklepu rozmawiał o wypadku między sobą (informacyjne przesłuchanie powódki – k. 334, potwierdzone podczas jej przesłuchania w charakterze strony na rozprawie w dniu 9 marca 2017r. k. 625, zeznania świadków: T. B. (1) k. 337, Z. B. k. 341, J. K. (1) k. 390, A. G. k. 407, B. B. k. 469, L. D., k. 470, M. C. – k. 551, kserokopia paragonu k. 427).

Po upadku powódka podniosła się z podłogi i usiadła na krześle znajdującym się w pobliżu. Do powódki następnie dołączył mąż, któremu zrelacjonowała przebieg wypadku, T. B. (1) sprawdził miejsce upadku żony. Mokra ciecz wyglądała jak białko jajka. Kolano powódki puchło z każdą w chwilą coraz bardziej. Powódka oparta o wózek sklepowy podeszła wraz z mężem zdołała dojść do kasy, gdzie zapłacili za zakupy. Wówczas sądziła, że to tylko silne stłuczenie, a ból był jeszcze do wytrzymania, choć systematycznie narastał, a obrzęk w obrębie kolana się powiększał. Kasjerka obsługująca powódkę zwróciła uwagę na stan powódki, która opowiedziała jej o zdarzeniu.

Po wyjściu ze sklepu powódka wraz z mężem zdecydowali udać się do domu i załagodzić stłuczenie tzw. „domowymi sposobami”, np. przyłożyć lód. Po przyjeździe do domu dolegliwości wzmagały się i powódka z mężem zdecydowali udać się do szpitala na tzw. „ostry dyżur”. Do mieszkania małżonków przybyła świadek Z. B., aby ta zaopiekowała się córką stron. Wówczas powódka i jej mąż zrelacjonowali jej przebieg zdarzenia i udali się do Szpitala (...), gdzie wykonano punkcję kolana i ściągnięto z niego znaczną ilość krwistej treści (około 85 ml). Rozpoznano u powódki złamanie lewej rzepki bez przemieszczenia. Lekarz diagnozujący uraz poinformował powódkę, iż złamanie rzepki kolanowej jest na tyle poważne, iż istnieje groźba leczenia operacyjnego. Założono powódce gips od pachwiny do kostki. Po jego założeniu, powódka ze szpitala wyjechała na wózku inwalidzkim. Po powrocie ze szpitala mąż zawiózł powódkę do swoich rodziców, a sam wraz ze świadkiem Z. B. pojechał do apteki po niezbędne lekarstwa (zeznania powódki k. 335, zeznania świadka T. B. (2) k. 337-339, Z. B. k. 340, kopia karty informacyjnej (...) Szpitala (...) – k. 25v.)

Powódka w dniu wypadku nie zgłosiła zdarzenia kierownikowi sklepu. Następnego dnia po zdarzeniu, mąż powódki wraz ze swoją matką udali się do sklepu pozwanego przy ulicy (...) w W. zgłosić wypadek. T. B. (1), mąż powódki formalnie w dniu 7 września 2012r. zgłosił kierownikowi sklepu zdarzenie oraz wniósł o zabezpieczenie nagrań z monitoringu. Po kilku dniach do kierownika sklepu zwrócił się mąż powódki wraz z reprezentującą powódkę w tamtym czasie, mecenas M. C.. Kierownik sklepu został poproszony o zabezpieczenie nagrania z kamer, jednak nie chciał go udostępnić tłumacząc się, że zostało ono wysłane do centrali. Nie kwestionował on w trakcie tej rozmowy i w obecności świadka M. C. przebiegu tego zdarzenia, pomiędzy nim, a mężem powódki wystąpiła jedynie rozbieżność

co do konkretnego miejsca upadku, wskazywali dwie różne alejki (zeznania powódki k. 336, zeznania świadka Z. B. k. 341, J. K. (1) k. 388 – 389, M. C. k. 550-551, formularz zgłoszenia zdarzenia – k. 173).

Powódka przez cztery tygodnie była zaopatrzona w gips, nie była w stanie samodzielnie chodzić, poruszała się o dwóch kulach. W związku z odległymi terminami oczekiwania w państwowej służbie zdrowia, kolejne wizyty u lekarza specjalisty ortopedy powódka odbywała w prywatnej klinice, gdzie zalecono zdjęcie gipsu i założenie specjalnej ortozy. I. B. w tym czasie chodziła wyłącznie o kulach, w bardzo ograniczonym zakresie mogła się schylić. Miała znaczne ograniczenia w poruszaniu się i zaspakajaniu podstawowych potrzeb bytowych. Nie była też w stanie samodzielnie wykonywać obowiązków domowych, ani czynności higienicznych, niezbędna była do tego pomoc osób trzecich. Mąż powódki w przedmiotowym okresie nie pracował, zajmował się żoną, pomagał jej w zabiegach higienicznych, podawał jedzenie i napoje, wspomagał w przemieszczaniu, zajmował się dzieckiem i wykonywał wszelkie obowiązki domowe. Ponadto podawał żonie zastrzyki przeciwzakrzepowe oraz w miarę potrzeby inne leki, m.in. środki przeciwbólowe. Powódka, aby uniknąć operacji miała zalecenie lekarskie, aby jak najmniej się ruszać, miała leżeć (zeznania świadków T. B. (1) k. 338, Z. B. k. 341, pisemna i ustna opinia biegłego L. J. (1) – k. 571, - 576, k. 623, zeznania powódki – k. 625).

W związku z leczeniem powódka poniosła koszty nie mniejsze niż 3.494,60 zł, które to związane były z prywatnymi wizytami u lekarzy specjalistów ortopedów, trzema cyklami rehabilitacji po 10 zabiegów każdy oraz dojazdami na nie, a także z zakupem ortozy i leków. Dziennie szacunkowo wymagała opieki osób trzecich w wymiarze około 6 godzin, zarówno w okresie zaopatrzenia nogi w gips (4 tygodnie), oraz podczas chodzenia w ortozie (kolejne 30 dni). Rehabilitacja powódki odbywała się w seriach po tygodniu każda, łącznie powódka odbyła 3 serie rehabilitacji. Przyniosła ona spodziewane efekty, ponieważ obecnie powódka jest samodzielna i sprawna, jak przed wypadkiem. W chwili obecnej jedynymi dolegliwościami powódki jest szybsze męczenie się podczas wysiłku fizycznego, np. podczas przejażdżki rowerowej oraz pewne subiektywne dolegliwości bólowe podczas zmiany pogody. Po zdjęciu gipsu, a następnie ortozy noga powódki była inna niż przed przedmiotowym zdarzeniem, w związku z brakiem ruchu przez długi okres czasu, nastąpił niewielki zanik mięśnia w udzie nogi lewej - około 1 cm w stosunku do kończyny zdrowej, co stanowi 4% uszczerbek na zdrowiu powódki. Leczenie powódki zostało w pełni zakończone w dniu 25 marca 2013 roku. Obecnie powódka powróciła do pełnej sprawności, nastąpiło pełne wygojenie złamania, ruchomość stawu kolanowego jest prawidłowo zachowana, stabilność dobra, bez ruchomości patologicznej. Niezdolności do pracy powódki trwała od 1 września 2012r. do 25 marca 2013r., aktualnie powódka wróciła do sprawności sprzed wypadku (zeznania świadków T. B. (1) – k. 338 - 339, Z. B. – k. 341, rachunki – k. 23, 23v., 24, 24v., pisemna i ustna opinia biegłego L. J. (1) – k. 571 – 576, k. 623, zeznania powódki – k. 625 – 626).

Wypadek źle wpłynął na psychikę powódki. I. B. stresowała się zaistniałą sytuacją oraz możliwością utraty pracy. Przed wypadkiem powódka była w pełni aktywna zawodowo oraz fizycznie, obecnie odczuwa lęk przed większą aktywnością fizyczną, czy wejściem na drabinę (zeznania powódki – k. 626).

W chwili wypadku powódka zatrudniona była w P.'s W. M. P. na stanowisku doradcy ds. obsługi klienta na umowę o pracę na czas określony. Wynagrodzenie za miesiąc sierpień 2012r. otrzymała w kwocie 1.464,48 zł. Po zakończeniu okresu na jaki została zawarta, uległa ona rozwiązaniu zgodnie z art. 30 § 1 pkt. 4 KP z dniem 31 października 2012r. Kolejna umowa o pracę z tym pracodawcą nie została zawarta w wyniku długotrwałej niedyspozycji pracownika. Obecnie powódka zatrudniona jest na umowę o pracę na czas nieokreślony na stanowisku handlowca i zarabia średnio 1.240 zł (świadczenie pracy – k. 32 – 33, pismo od pracodawcy – k. 33v., wyciąg z rachunku powódki – k. 62, zeznania świadków T. B. (1) – k. 340, zeznania powódki – k. 625).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w znacznej mierze m.in. na podstawie dowodu z opinii biegłego L. J. (1), która była wprawdzie kwestionowana przez stronę pozwaną oraz interwenienta ubocznego, jednakże w ocenie Sądu opinia ta jest w pełni przekonująca. Po pierwsze, opinia została sporządzona przez specjalistę z zakresu chirurgii urazowej i ortopedii, dysponującego odpowiednią wiedzą i doświadczeniem zawodowym. Po drugie, biegły sporządzając opinię oparł się na całokształcie materiału dowodowego, dokonując jego szczegółowej analizy w kontekście tezy dowodowej wynikającej z postanowienia sądu i poddając go następnie weryfikacji w oparciu o wskazane w opinii metody

badawcze. Po trzecie, opinia biegłego jest jasna i pełna, a wnioski w niej zawarte zostały logicznie uzasadnione, stanowiąc konsekwentne zwięźczenie przedstawionego w opinii procesu rozumowania.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, Sąd uznał wydana w niniejszej sprawie opinię biegłego za w pełni przekonującą.

Sąd dał także wiarę dowodom z dokumentów zawnioskowanych przez strony, przede wszystkim w postaci dokumentacji medycznej, która została wytworzona przez uprawnione podmioty lecznicze i która była przydatna dla ustalenia stanu zdrowia powoda oraz przebiegu jego leczenia oraz dokumentacji z miejsca zdarzenia w postaci nagrania z monitoringu, które pomimo, iż niekompletne daje jednakże pewien pogląd na zaistniałą sytuację.

Sąd dał także wiarę zeznaniom świadków T. B. (1) i Z. B., którzy co prawda nie byli naocznymi świadkami przedmiotowego zdarzenia, jednakże widzieli powódkę bezpośrednio po zdarzeniu, widzieli jego skutki oraz znają jego przebieg z bezpośredniej relacji powódki.

Zeznaniom świadka J. K. (1) Sąd dał wiarę jedynie częściowo, wnika to z faktu, iż jego zeznania złożone w dniu 16 czerwca 2015 roku odbiegają od tych złożonych w dniu 31 maja 2016 roku. Świadek jednocześnie twierdzi, że nie miał wiedzy o wypadku i jednocześnie potwierdza, że miał taką wiedzę od pracowników.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadków A. G., B. B., L. D., które w czasie zdarzenia były pracownikami powoda, w zakresie w jakim potwierdzają oni rozmowy o przedmiotowym wypadku. Ich zeznania w pełni korespondują z twierdzeniami powódki na temat wypadku oraz zeznaniami świadków T. i Z. B. w zakresie przebiegu zdarzenia.

Sąd dał również wiarę zeznaniom świadka M. C., która w okresie po wypadku była pełnomocnikiem powódki. Świadek opisuje w sposób wiarygodny stan w jakim znajdowała się powódka po wypadku oraz rozmowy prowadzone ze stroną powodową oraz ze świadkiem J. K. na temat przebiegu zdarzenia.

Sąd dał wiarę zeznaniom powódki I. B., której zeznania w pełni pokrywają się ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowy.

Sąd zważył, co następuje:

Roszczenie powódki zasługiwało na częściowe uwzględnienie.

Opierając się na powyższych ustaleniach faktycznych, wbrew twierdzeniom strony pozwanej, nie budziło wątpliwości Sądu, że powódka przewróciła się na śliskiej powierzchni w sklepie (...) przy ulicy (...) w W., gdzie wcześniej doszło do rozlania niezidentyfikowanej cieczy i na czas nie zostało to usunięte. Powódka doznała złamania rzepki, w związku z którym przez długi okres czasu była praktycznie unieruchomiona i wymagała pomocy ze strony osób trzecich, w związku z tym zdarzeniem poniosła także wydatki na leczenie.

Nie ulegało bowiem wątpliwości Sądu, że personel sklepu nie dochował należytej staranności, nie usunięto na czas rozlanego produktu, na którym poślizgnęła się powódka. W takiej sytuacji za następstwa upadku powódki na śliskiej nawierzchni sklepowej odpowiadać będzie pozwany.

Odnosząc się zatem do zarzutów merytorycznych i mając na względzie obszerny materiał dowodowy zgromadzony w aktach sprawy, zdaniem Sądu nie można podzielić stanowiska pełnomocnika pozwanego, że do przedmiotowego zdarzenia doszło bez winy jego mocodawcy. Nie mogą o tym świadczyć powoływane przez pełnomocnika okoliczności, iż w sklepach pozwanego stworzone są odpowiednie procedury dotyczące dbania o czystość i porządek w obiekcie, sklep wyposażony jest w odpowiedni sprzęt służący usuwaniu wszelkich zabrudzeń, personel jest przeszkolony w tym zakresie, a obiekt wyposażony w płytki podłogowe antypoślizgowe. Podnoszony przez pełnomocnika pozwanego fakt, iż personel sklepu nie odnotował potrzeby usunięcia zabrudzenia, zaś obowiązek kompleksowego sprzątnięcia istnieje na koniec dnia handlowego, nie może stanowić podstawy do ekskulpowania się tego podmiotu od odpowiedzialności z tytułu powstałego zdarzenia. Okoliczność, iż w dzień sprzątnięcie miało charakter interwencyjny i było podejmowane

jedynie na zgłoszenie nieprawidłowości w tym względzie, nie może mieć znaczenia w dochodzeniu swoich roszczeń po stronie powódki.

Dokonując ustaleń w zakresie odpowiedzialności pozwanego za zaistniały w dniu 1 września 2012r. upadek na hali sklepowej, czego konsekwencją było wywołanie uszczerbku na zdrowiu powódki, a który to przyczynił się do czasowej utraty samodzielności funkcjonowania i naraził powódkę na doświadczanie cierpienia psychicznego i fizycznego bólu, Sąd kierując się treścią art. 445 kc, zasądził od (...) Sp. z o.o. sp. k. kwotę 12.000 zł. tytułem zadośćuczynienia.

Wprawdzie nie było bezpośrednich świadków upadku powódki i jego przyczyn, jednakże z zeznań pracowników, którzy w dniu 1 września 2012 roku pracowali w sklepie powoda wynika, iż doszły do nich informacje na temat omawianego zdarzenia, słyszeli o upadku klienta na brudnej podłodze sklepowej.

Strona pozwana przedstawiła materiał z nagrań kamer znajdujących się w sklepie, który okazał się wybiórczy i niekompletny, jednakże jednoznacznie widać na nim, że owego dnia powódka wraz z mężem była w sklepie pozwanego przy ulicy (...) w W.. Na nagraniach oraz załączonych zdjęciach widać również, że powódka opuszczając sklep nie idzie samodzielnie, a opiera się na wózku sklepowym, co mogło świadczyć o uszkodzeniu kolana. Jednocześnie podkreślenia wymagało, że zasięg kamer nie obejmował całego obszaru sklepu, a zatem prawdopodobnym było, że podczas upadku powódka znajdowała się właśnie w takim miejscu, które nie było rejestrowane przez monitoring sklepowy. Nie można też było wykluczyć utraty tych nagrań z niewyjaśnionych przyczyn.

Zgodnie z obowiązującą w polskim prawie cywilnym zasadą pełnego odszkodowania, którą wyraża przepis art. 361 § 2 k.c., naprawienie szkody ma zapewnić całkowitą kompensatę doznanego przez poszkodowanego uszczerbku. Z tego względu naprawienie szkody obejmuje - w granicach wyznaczonych przez związek przyczynowy - straty, jakie poszkodowany poniósł (tj. *damnum emergens*), oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby szkody mu nie wyrządzono (tj. *lucrum cessans*). Ciężar dowodu wysokości poniesionej szkody spoczywa - zgodnie z ogólną regułą rozkładu ciężaru dowodu wyrażoną w art. 6 k.c. - na poszkodowanym.

Zasady naprawienia szkody wynikłej z uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia zostały unormowane w sposób szczególny w art. 444 - 445 k.c. Z przepisów powyższych wynika, że naprawienie szkody na osobie obejmuje zarówno szkodę majątkową, jak i szkodę niemajątkową. Przepis art. 444 § 1 k.c. stanowi mianowicie, że w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu. Przepis art. 445 § 1 k.c. przewiduje natomiast, że „w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę”.

W niniejszej sprawie powódka domagała się naprawienia zarówno szkody majątkowej, związanej z poniesionymi kosztami leczenia w kwocie 3.494,60 zł, a nadto renty comiesięcznej w kwocie po 1.000 zł w związku z częściową utratą zdolności zarobkowych, zmniejszenia widoków na przyszłość oraz niemajątkowej, poprzez zasądzenie od pozwanego kwoty 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdy moralne i cierpienia, będące konsekwencją wypadku z dnia 1 września 2012 roku.

Celem zadośćuczynienia pieniężnego jest złagodzenie cierpień fizycznych i psychicznych. W orzecznictwie przyjęto, że zadośćuczynienie winno mieć charakter całościowy i obejmować zarówno cierpienia fizyczne i psychiczne już doznane, czas ich trwania, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości, a więc prognozy na przyszłość (wyrok SN z dnia 18 maja 2004 r., IV CK 357/03, LEX nr 584206). Na pojęcie krzywdy składają się nie tylko trwałe, lecz także przemijające zaburzenia w funkcjonowaniu organizmu, polegające na znoszeniu cierpień psychicznych (wyrok SN z dnia 20 marca 2002 r., V CKN 909/00, LEX nr 56027).

Zadośćuczynienie pieniężne stanowi formę naprawienia szkody niematerialnej, tak więc już ze swej natury jest niemożliwe do ścisłego wymierzenia. Okoliczność tę uwzględnia przytoczony wyżej przepis art. 445 k.c. stanowiąc o „odpowiedniej” sumie tytułem zadośćuczynienia pieniężnego. Kryteria, od których ustawodawca uzależnił wysokość

zadośćuczynienia, nie są ostre i wymagają przeprowadzenia wnioskowania opartego na dokonaniu ocen konkretnych okoliczności i całokształtu danej sprawy. Krzywda ma bowiem charakter niemajątkowy, dlatego niemożliwe jest przeprowadzenie matematycznego przeliczenia jej zakresu na wysokość należnego świadczenia pieniężnego. Nieuzasadnione jest odwoływanie przy ustaleniu wysokości zadośćuczynienia do matematycznego wyliczenia zadośćuczynienia polegającego na odniesieniu stwierdzonego u powoda procentowo uszczerbku na zdrowiu do określonej, stałej kwoty. Należne poszkodowanemu (pokrzywdzonemu czynem niedozwolonym) zadośćuczynienie nie może być bowiem mechanicznie mierzone przy zastosowaniu stwierdzonego procentu uszczerbku na zdrowiu (wyrok SN z dnia 5.10.2005 r., I PK 47/05). Określany procentowo rozmiar uszczerbku na zdrowiu ma jedynie charakter pomocniczy i nie powinien być wyłączną podstawą określania wysokości należnego świadczenia. Zadaniem biegłych lekarzy jest wskazanie rozmiaru uszkodzeń i urazów ciała oraz psychiki danej osoby. Najbardziej czytelnym sposobem przekazania tej wiedzy jest procentowe przedstawienie wielkości uszczerbku. Jednak wskazany procentowo uszczerbek nie stanowi mnożnika przy ustalaniu należnej powodowi kwoty. To Sąd bowiem na podstawie sporządzonych opinii i pozostałych zebranych w sprawie dowodów, uwzględniając doświadczenie życiowe i zasady logiki, określa rozmiar krzywdy i cierpienia doznanych przez poszkodowanego. Jednocześnie sąd winien ustalić, jak dany wypadek przełożył się na obecne życie poszkodowanego, w szczególności czy skutki wypadku wprowadzają w jego życiu konkretne ograniczenia, czy możliwości kontynuowania edukacji, rozwoju kariery zawodowej, założenia rodziny zostały zmniejszone lub całkowicie wyłączone (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 24 lipca 2013 r., I ACa 715/13).

Z ustalonego stanu faktycznego wynikało, iż w przypadku powódki powyższe ograniczenia będące skutkiem wypadku, miały miejsce, choć okresowo. Nie ulegało bowiem wątpliwości, że bezpośrednio po wypadku powódka przez 4 tygodnie była zaopatrzona w gips, nie była w stanie praktycznie poruszać się samodzielnie i wykonywać podstawowych czynności samoobsługowych. Odczuwała znaczny ból, dyskomfort i niepewność co do przebiegu i efektu podjętego w stosunku do niej procesu leczenia. Była w znacznej mierze unieruchomiona, niesamodzielna, wszelkie czynności higieniczne, odbywało się przy pomocy rodziny, w szczególności męża i teściowej. Taka pomoc była niezbędna przez okres około 4 tygodni po zdarzenia, w mniejszym wymiarze jeszcze przez długi czas po zdjęciu gipsu, kiedy powódka była zaopatrzona w ortezę. Z czasem miała ona charakter coraz bardziej ograniczony. Powódka miała również ograniczenia związane z przemieszczaniem się, przez pewien czas po wizycie na SOR w dniu 1 września 2012r. i założeniu gipsu poruszał się o kulach, a nawet jeszcze kilka miesięcy po wypadku uskarżał się na kontuzjowaną nogę, Znacznym ograniczeniem związanym bezpośrednio z wypadkiem była niemożność wykonywania pracy.

Niedający się ściśle wymierzyć charakter krzywdy sprawia, że ustalenie jej rozmiaru, a tym samym i wysokości zadośćuczynienia, zależy od oceny sądu orzekającego, który powinien uwzględnić całokształt okoliczności danego wypadku, mających wpływ na rozmiar doznanej krzywdy. Tym niemniej w judykaturze wypracowane zostały pewne kryteria, którymi należy się kierować przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Ustalenie wysokości zadośćuczynienia wymaga więc uwzględnienia zwłaszcza rodzaju i rozmiaru doznanych obrażeń, czasookresu, uciążliwości procesu leczenia i rehabilitacji, długotrwałości nasilenia dolegliwości bólowych, konieczności korzystania z opieki i wsparcia innych osób oraz jej zakresu, trwałych następstw tych obrażeń w sferze fizycznej i psychicznej (kalectwo, oszpecenie) oraz ograniczeń, jakie wywołują w dotychczasowym życiu, w tym potrzeby stałej rehabilitacji, zażywania środków farmakologicznych, zmiany charakteru zatrudnienia, trybu życia, przyzwyczajzeń, sposobu spędzania wolnego czasu, szans na przyszłość oraz innych podobnych czynników. Również wiek poszkodowanego odgrywa istotną rolę, ponieważ intensywność cierpienia z powodu kalectwa będzie silniejsza u człowieka pozostającego jeszcze w sile wieku (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004r., I CK 131/03; z dnia 22 czerwca 2005r., sygn. akt III CK 392/04; z dnia 9 listopada 2007r., sygn. akt V CSK 245/07). Podkreślić trzeba, że przepisy kodeksu cywilnego nie zawierają żadnych kryteriów, jakie należy uwzględnić przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Zgodnie jednak z powszechnie przyjętym stanowiskiem orzecznictwa i doktryny zadośćuczynienie ma służyć złagodzeniu doznanych przez poszkodowanego cierpienia fizycznych i psychicznych. Sąd powinien wziąć w tym zakresie pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, zwłaszcza stopień i czas trwania cierpienia fizycznych i psychicznych, trwałość skutku czynu niedozwolonego, prognozy na przyszłość, wiek poszkodowanego oraz wpływ czynu niedozwolonego na jego życie rodzinne, zawodowe i towarzyskie, ale także

uwzględnić aktualne stosunki majątkowe społeczeństwa, tak aby wysokość zadośćuczynienia była utrzymana w rozsądnych granicach. Zadośćuczynienie pełni przy tym funkcję kompensacyjną, gdyż przyznana suma pieniężna ma stanowić przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej. W judykaturze wskazuje się więc z jednej strony, że zadośćuczynienie musi przedstawiać wartość ekonomicznie odczuwalną, ale z drugiej strony, że powinno być utrzymane w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej. Jednak w orzecznictwie ostatnich lat szczególnie akcentuje się, że owo drugie kryterium ma jedynie uzupełniający charakter w stosunku do kwestii zasadniczej, jaką jest rozmiar szkody niemajątkowej. Stąd jest niewątpliwym, że ani wzgląd na stopę życiową społeczeństwa, ani wzgląd na stopę życiową poszkodowanego nie może prowadzić do podważenia kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 2006 r., IV CSK 80/05; z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/2003; z dnia 27 lutego 2004 r., V CK 282/2003).

Mając zatem na uwadze rodzaj i rozmiaru doznanych obrażeń, uszkodzenie narządu ruchu u człowieka młodego, aktywnego, okoliczności ich powstania, długi okres przebywania na zwolnieniu lekarskim, znaczne dolegliwości bólowe i ich długotrwałość oraz znaczne unieruchomienie w czasie 4 tygodni po upadku, uciążliwość procesu leczenia i wieloletnia rehabilitację, konieczność korzystania z opieki i wsparcia innych osób oraz jej zakresu, niepewność co do powodzenia podjętego leczenia i prognozy na przyszłość co do powrotu do dawnej sprawności, Sąd ustalił wysokość zadośćuczynienia na kwotę 12.000 zł, uznając że taka będzie odpowiednią rekompensatą za poniesioną krzywdę u powódki.

Powołując się na bogate orzecznictwo Sądu Najwyższego, kwestię wysokości zadośćuczynienia Sąd ustalał indywidualnie – mając na względzie konkretny przypadek powoda, jego szczególne cechy i predyspozycje zarówno fizyczne, jak i psychiczne (porównaj np. wyrok SN z dnia 29.05.2008r. w sprawie II CSK 78/08, wyrok SN dnia 9 listopada 2007r. w sprawie V CSK 245/07, wyrok z dnia 13 grudnia 2007r. w sprawie I CSK 384/07, wyrok SN z dnia 4 lutego 2008r. w sprawie III KK 349/07). Jednocześnie, podzielając w pełni stanowisko Sądu Najwyższego, przy ustaleniu tej kwoty należało brać pod uwagę jedynie potrzebę zrekompensowania m.in. utraconych życiowych szans w przyszłości, które znajdowały się w zasięgu możliwości pokrzywdzonego, a nie potencjalnie i obiektywnie wszelkich możliwych dla człowieka (wyrok SN z dnia 13 września 2007r. w sprawie III CSK 109/07). Wobec faktów wyłączenia z życia na pewien okres osoby młodej, witalnej i energicznej jaką była powódka oraz uzależnienie jej egzystencji na pewien czas od pomocy osób trzecich, nie budziło wątpliwości Sądu, że wywołało u niej zarówno fizyczne, jak i psychiczne cierpienie, w związku z faktem przemijających negatywnych doznań psychicznych i fizycznych.

Mając to na względzie Sąd ustalił tytułem zadośćuczynienia w/w kwotę uznając ją za adekwatną do poniesionego uszczerbku oraz wystarczającą z uwagi na okoliczności sprawy, warunki osobiste powódki, rozmiar jej cierpienia oraz czas ich trwania, a nadto ustalony przez biegłego uszczerbek na zdrowiu wywołany wyłącznie upadkiem.

Jak wynika z opinii biegłego z zakresu chirurgii urazowej i ortopedii L. J. (1), w związku z przedmiotowym zdarzeniem u powódki obecnie występuje niewielkie zaniki mięśniowe około 1 cm w stosunku do kończyny zdrowej, ruchomość stawu kolanowego jest prawidłowo zachowana, stabilność kolana jest dobra, bez ruchomości patologicznej. Trwały uszczerbek na zdrowiu w związku z powyższym wynosi u powódki 4%. Obecnie powódka wróciła do sprawności sprzed wypadku.

W tym też zakresie Sąd przyznał na rzecz powódki zadośćuczynienie w kwocie 12.000 zł, wyceniając każdy procent uszczerbku na zdrowiu na kwotę 3.000 zł, jednocześnie uznając tę kwotę za wystarczającą i w pełni rekompensującą jej krzywdę wywołaną wypadkiem.

Zgodnie z treścią art. 322 k.p.c. jeżeli w sprawie o naprawienie szkody, o dochody, zwrot bezpodstawnego wzbogacenia lub o świadczenie z umowy o dożywocie sąd uzna, że ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione, może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy.

Powódka wprawdzie nie przedstawiła rachunków oraz faktur uprawdopodobniających poniesione przez nią koszty związane z leczeniem i rehabilitacją, jednakże Sąd na podstawie wiedzy i doświadczenia życiowego uznał je za wypełni

uzasadnione i poniesione na średnim poziomie. Na koszty poniesione przez powódkę podczas leczenia składają się koszty konsultacji medycznych w kwocie 200 zł, koszt zakupu ortozy 200 zł, koszty związane z rehabilitacją 585 zł oraz 234 zł, a nadto określone przez powódkę koszty dojazdów na zabiegi rehabilitacyjne w łącznej kwocie 835,60 zł (co podzielone na 30 wyjazdów daje kwotę 27,85 zł za jeden dojazd w dwie strony) oraz koszt opieki sprawowanej nad powódką przez osoby trzecie w kwocie 1440 zł (co podzielone przez 30 dni i przez 6 godzin daje stawkę godzinową na poziomie 8 zł). Wskazać należy, iż dochodzone przez powódkę koszty znajdują pokrycie w dolegliwościach jakie towarzyszą urazowi doznanemu przez nią, jednocześnie nie są kosztami zawyżonymi (np. przyjęta przez powódkę stawka 8 zł za godzinę opieki, według wiedzy i doświadczenia życiowego w pełni odpowiada stawkom rynkowym).

Mając powyższe na uwadze Sąd za zasadne uznał przyznać powódce kwotę 3.494,60 zł tytułem odszkodowania za poniesione koszty leczenia, które były w pełni uzasadnione okolicznościami wypadku, zaleceniami medycznymi i koniecznością przeciwdziałania skutkom kontuzji jakiej uległa powódka. Zarówno okres udzielania powódce pomocy w czynnościach codziennych, jak również ilość zabiegów rehabilitacyjnych jako w pełni zasadne określił biegły L. J. w swojej opinii.

Zgodnie z treścią art. 481 § 1 k.c. jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi.

Z akt sprawy wynika, że strona pozwana o żądaniach finansowych powódki najpóźniej dowiedziała się w dniu 29 października 2012 r., nie przedstawiono bowiem dowodu doręczenia wezwania z dnia 1 października 2012r. (kopia pisma – k. 16 – 18). Na wezwanie do zapłaty z dnia 1 października 2012r., pozwana spółka pismem z dnia 29 października 2012r. odmówiła zapłaty odszkodowania i zadośćuczynienia, kwestionując zdarzenie z dnia 1 września 2012 roku (kopia pisma – k. 15). Dlatego też, ta właśnie data została przez Sąd przyjęta jako dzień, od którego stronie powodowej należą się odsetki od przyznanych kwot, gdyż pozwany pozostawał w opóźnieniu w spełnieniu należnego świadczenia.

Zgodnie z treścią art. 444 § 2 k.c. jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty.

Powódka domagała się przyznania na jej rzecz renty w kwocie po 1000 zł miesięcznie.

Za nieuzasadnione należy uznać powoływanie się przez powódkę na niemożność znalezienia i podjęcia pracy w związku z uszczerbkiem na zdrowiu powstałym na skutek zdarzenia będącego przedmiotem niniejszego postępowania. Jak wynika z opinii biegłego niezdolność powódki do pracy trwała od dnia zdarzenia tj., od dnia 1 września 2012 roku do dnia 25 marca 2013 r., kiedy to zakończył się proces rehabilitacji. Obecnie powódka powróciła do sprawności sprzed wypadku, a więc jeżeli po tym czasie nie podjęła pracy zawodowej nie mogło być to w żadnym stopniu uznane za bezpośrednie i adekwatne następstwo zdarzenia z dnia 1 września 2012 roku. Dlatego też Sąd żądanie powódki w przedmiocie przyznania renty oddalił jako bezzasadne i nie znajdujące podstawy faktycznej ani prawnej. Nie ulegało wątpliwości Sądowi, że powódka w żadnej mierze nie utraciła ani całkowicie, ani nawet częściowo zdolność do pracy zarobkowej wskutek przebytego wypadku w sklepie (...), aktualnie z tego tytułu nie zwiększyły się też jej potrzeby, ani nie zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, a zatem brak było podstaw do żądania od pozwanego tytułem naprawienia szkody odpowiedniej renty.

W zakresie żądania powódki zarówno zasądzenia na przyszłość renty na podstawie art. 444 § 2 kc oraz kwoty renty skapitalizowanej za okres od 1.09.2012r. do 31.06.2013r. należało jej oddalić w całości.

Jak wynika z treści przepisu art. 189 k.p.c. powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny.

W przedmiotowej sprawie powódka na skutek zdarzenia z dnia 1 września 2012 roku doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu, a więc uznać należy, iż posiada interes prawny w żądaniu ustalenia odpowiedzialności pozwanego za ewentualną dalszą szkodę mogąca powstać przyszłość.

Biegły specjalista z zakresu chirurgii urazowej i ortopedii jednoznacznie stwierdził, że jeśli u powódki w przyszłości nastąpią zmiany w stawie rzepekowo - cudownym, to należy uznać je za następstwo wypadku. A zatem zasadnym było ustalenie odpowiedzialności strony ozwaney za skutki wypadku, które mogą ujawnić się w przyszłości.

Biegły L. J. (1) stawiał się na rozprawie w dniu 9 marca 2017 r, gdzie złożył ustną uzupełniającą opinię. Tego samego dnia biegły złożył rachunek za stawiennictwo w kwocie 180,16 zł.

Zgodnie z art. 89 ust. 1 - 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. nr 167, poz. 1398 ze zm.) biegłemu powołanemu przez sąd przysługuje wynagrodzenie za wykonaną pracę oraz zwrot poniesionych przez niego wydatków niezbędnych dla wydania opinii. Wysokość wynagrodzenia biegłego za wykonaną pracę ustala się, uwzględniając wymagane kwalifikacje, potrzebny do wydania opinii czas i nakład pracy, a wysokość wydatków na podstawie złożonego rachunku. Wynagrodzenie biegłych oblicza się według stawki wynagrodzenia za godzinę pracy albo według taryfy zryczałtowanej określonej dla poszczególnych kategorii biegłych ze względu na dziedzinę, w której są oni specjalistami. Podstawę obliczenia stawki wynagrodzenia za godzinę pracy i taryfy zryczałtowanej stanowi ułamek kwoty bazowej dla osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe, której wysokość określa ustawa budżetowa [1.789,42 zł (ustawa budżetowa na rok 2017 (Dz. U. 2017 poz. 108))]. Wynagrodzenie biegłego będącego podatnikiem obowiązany do rozliczenia podatku od towarów i usług podwyższa się o kwotę podatku od towarów i usług, określoną zgodnie ze stawką tego podatku obowiązującą w dniu orzekania o tym wynagrodzeniu.

Jeżeli przepisy nie stanowią inaczej, wynagrodzenie biegłych za wykonaną pracę wynosi za godzinę pracy od 1,28% do 1,81% podstawy obliczania (§ 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 24.04.2013 r. w sprawie określenia stawek wynagrodzenia biegłych, taryf zryczałtowanych oraz sposobu dokumentowania wydatków niezbędnych dla wydania opinii w postępowaniu cywilnym (Dz. U. poz. 518), tj. od 22,90 do 32,39 zł. W razie złożonego charakteru problemu będącego przedmiotem opinii, stawka może być podwyższona do 50%, jeżeli biegły ma dyplom ukończenia studiów wyższych lub dyplom mistrzowski oraz pełni funkcję biegłego sądowego nie krócej niż jedną kadencję lub funkcję rzeczoznawcy przez okres co najmniej pięciu lat (§ 4 rozp.).

Zastosowana przez biegłego stawka wynagrodzenia jest zgodna z przepisami ww. rozporządzenia, albowiem mieści się ona w ramach wyznaczonych § 2 ww. rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie określenia stawek wynagrodzenia biegłych, taryf zryczałtowanych oraz sposobu dokumentowania wydatków niezbędnych dla wydania opinii w postępowaniu.

Mając powyższe na uwadze, Sąd postanowił przyznać biegłemu L. J. (1) tytułem stawiennictwa na rozprawie, wynagrodzenie w kwocie 180,16 zł

O kosztach postępowania w punkcie 6. wyroku Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c., zgodnie z którym w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone.

Z kolei zgodnie z treścią art. 108 § 1 zd. 2 k.p.c. Sąd może jednak rozstrzygnąć jedynie o zasadach poniesienia przez strony kosztów procesu, pozostawiając szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu.

I. B. wniosła o zasądzenie na jej rzecz kwoty 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia, kwoty 3.494,60 zł tytułem odszkodowania, kwoty po 1.000 zł miesięcznie tytułem renty oraz kwoty 10.000 zł tytułem skapitalizowanej renty. Sąd za zasadne uznał przyznanie powódce kwoty 12.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwoty 3.494,60 zł tytułem odszkodowania, w pozostałym zakresie powództwo oddalił. A zatem pozwany żądaniu powódki uległ jedynie w 20 % i w takim też zakresie powinien ponieść koszt procesu, pozostałe zaś 80 % winna ponieść powódka.

Jak wynika z art. 107 k.p.c. Sąd może także przyznać interwenientowi koszty interwencji od przeciwnika obowiązane do zwrotu kosztów.

Orzekając o kosztach zastępstwa procesowego należnych interwenientowi ubocznemu Sąd również miał na względzie, iż strona pozwana uległa żądaniu pozwu za ledwie w 20 %.